



SOLIDARNOŚĆ nie da się podzielić
ani zniszczyć -
Lech Wałęsa

Nr 17 Biuletyn Informacyjny Nr 17

19.XI.1982r.

MIEDZYZAKŁADOWY KOMITET KOORDYNACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" - Częstochowa

Lech Wałęsa na wolności - i co dalej? Jaruzelski ciekawie uwolnik Lecha i tylko jego - podczas gdy tysiąc przywódców Solidarności jest nadal internowanych, 2,5 tysiąca siedzi w więzieniach i jak na razie bez szans na rychłą wolność. Uwolnienie Lecha - nie budźmy się - jest tylko iluzoryczne, w każdej chwili może być aresztowany. Jego sytuacja, wbrew pozorom, jest trudniejsza niż w odosobnieniu. Otoczony nakazami, tym co mu wolno, a co nie, albo będzie grzeczny, albo w więzieniu. To jest właśnie ta komunistyczna metoda porozumienia z narodem.

Na co liczy Jaruzelski? Wypuszczając przywódcę naszego Związku na "wolność" liczy, że damy się ugłaskać, zapomnimy o zamordowanych i uwięzionych i potulnie będziemy czekać przyjazdu Ojca Świętego, bo tylko grzeczni Polacy będą mogli oglądać papieża.

Cieszymy się wszyscy, że Lechu wrócił do nas. Znamy jego poglądy i wiemy, że nigdy nas nie zawiodł. Teraz bardzo wiele zależy od nas samych. Nie możemy przespać nadchodzącej zimy. Przygotowania do wiosennego strajku generalnego muszą iść całą parą. Lechu za nas tego nie robi, on w odpowiednim momencie stanie na czele narodu i poprowadzi nas do zwycięstwa.

Pamiętajmy! Tylko zorganizowani i Solidarni wywalczymy Polskę - wolną od partyjno - zomowskiej przemocy i bezprawia!

List Otwarty Do Kobiet. Piszę do Was kobieta i matka do głębi przejęta obecną sytuacją w kraju, z powodu której cierpimy najtwardszej my - kobiety. Nasz obecny rząd robi wszystko, aby poniżyć nas i upodlić. Przekonać się o tym można w kolejkach, gdzie niewiele z nas potrafi powstrzymać nerwy i dochodzi często do awantur, a nawet bójek. A nasi panowie z rządu cieszą się, bo takie kobiety, zalatane, zakłócone, szarpiące się w kolejkach - nie potrafią myśleć, myśleć politycznie i to jest im na rękę. Takie kobiety nigdy nie poprą czynem walczących z obecną sytuacją swych mężów, synów i braci. A jeszcze wiele z nas wykorzystując swój wpływ, powstrzymuje mężczyzn od jakiegokolwiek działalności w Podziemiu.

Musimy położyć temu kres, powiedzieć stop. Kolejki swoją drogą, bo obecna hunta nigdy ich nie skróci, ale bądźmy ludźmi, miejmy swoją godność i honor pomagajmy mężczyznom walczyć z krwawą WRONĄ, wspierajmy ich akcje protestacyjne w zakładach, bierzmy w nich udział. Naszych protestów obecny rząd będzie się bał więcej i musi się z nami liczyć, bo w oczach świata śmiesznie byłoby wysłać wojsko przeciwko kobietom. Może gdybyśmy były zawsze twarde, nieugięte, nie bojące się byle zomowca, hunta nie ośmieliłaby się rozwiązać "Solidarności".

Otrząsnijmy się kobiety i pokażmy, że jesteśmy godnymi partnerkami naszych mężczyzn w ich patriotycznych poczynaniach.

MADA

CZĘSTOCHOWA 6 STRAJKI I PROTESTY - 10 i 11 LISTOPADA

Po raz kolejny w walce o nasze ludzkie prawa i "SOLIDARNOŚĆ" w Częstochowie daliśmy z siebie tyle na ile było nas stać. W strajku czynnym brało udział kilka zakładów pracy, w wielu innych pozorowano ją lub przez oflagowanie, wymalowanie hasła i rozlepienie ulotek solidaryzowano się ze strajkującymi. W godzinach popołudniowych manifestowaliśmy wokół Jasnej Góry. Oto informacje z zakładów pracy /mamy świadomość, że niepełne, bo nie zewsząd dotarły do CD/:

Koksowni, Kolejowego i kilku innych.

Jednak, na możliwość represji, bliższych informacji nie możemy, w całej hucie pozorowano pracę. Załogę badanie obserwowało kierownictwo i spora /niestety/ liczba kapusiów. Bramy huty ostatecznie odciążyła milicja. Już na kilka dni wcześniej robiono wszystko ażeby odciągnąć ludzi od szanitarów strajkowania. Staszczono więzieniem, 3-miu działaczy "Solidarności" wieziono do wojska. Między 7 a 10 list. wypłacono pracownikom pieniądze, nie wiadomo za co i z jakich zysków /w hucie mówi się że, to strajkowe/. Silny atak skibrowała SB na Koksownię, internowani zostali: Fuks Feliks, Kozioł Stanisław i Nosiradzki Michał /?/. Na 48 godz. zatrzymano 3 pracowników I brygady. Do akcji SB przyłożyli się: mistrz technolog I brygady - Janus Stanisław i kierownik zmianowy Jucha. Obaj znani jako donosiciele SB i tapogłowi pezetperowcyś ZEWB "Metalplast" przy ul. Krótkiej Strajkoważy 2 wydziały. Pracownicy bezpośrednio produkcyjni obniżyli wy-

dażność do 20%. Dyrekcja zareagowała nabychniaś, zwalniając 4 osoby. Dzień wcześniej w godzinach popołudniowych aż do wieczora powiewały przed wejściem do zakładu 3 flagi z napisem "Solidarność". Wymalowane ogromne hasła "Solidarność" żyje "S. zwycięży", przez całą noc z ogromną zawziętością zdrapywali znani zakładowi kolaboranci: Malkowski Jan zam. Cz-wa, ul. Wałkowskiej 3 m 32, który pierwszy zadzwonił do dyr. Majorca Henryka, wyjątkowego cwaniaka zawsze odwalającego "brudną" robotę czyniła rękami.

Kurcbarł Aleksander zam. Cz-wa, II Aleja 29 m 5

Jagusiak Henryka zam. Witkowie, ul. Główna 33

Krawczyk Jerzy zam. Kierzycy, ul. Leśna 6

Pietrzak Tadeusz zam. Cz-wa ul. Lasecka 42 c m 56

Saide Bronisław zam. Cz-wa, ul. Jesienna 56 m 33

Cz. 2. M. "Melodia" Do strajku przystąpiła znaczna część załogi. Po godzinie przybył dyrektor Kajmund Karschieł zam. Cz-wa ul. Wysockiego 3/9 m 51, który powiedział "daję słowo komunisty, jeżeli podejmiecie pracę nie wyciągnę konsekwencji, w innym wypadku dzwonię po milicję". Po chwili milczenia załoga przystąpiła do pracy. I tym razem przekonano się ile są warte słowa komunisty. 11 listopada zwolnieni zostali dyscyplinarnie Kazimierz Maczury /29 lat pracy/ i Jerzy Brzdek /28 lat pracy/. Brzdek, "podpadł" dyrektorowi kilka dni wcześniej ponieważ przepędził czas go filmować w pracy ekipę telewizyjną. I sekretarz partii - gwizdek zawzięcie ganiał po oddziałach produkcyjnych notując ludzi stojących przy maszynach.

Częst. Zakł. Zabawkarshie

przez dwie godziny strajkował jeden z oddziałów. Bliższych informacji brak.

Akcje protestacyjne w formie ulotek, plakatów i malowania hasła oraz krótkich przerw w pracy miały też miejsce w zajezdniach MFK, Zakładzie Elektro-Metalurgicznym w Elachowni k /Os-wy, w "Polmo" w Prasce. W częstochowskim węgle PKP wymalowany pociąg osobowy został wycofany z kursu.

Manifestacja 10 listopada. Manifestacja tzw. gliwicka w godz. 15.39-16.30 nie należała do zbyt przyjemnych bowiem odbywała się wspólnie z kilkuset żonowcami, tak bliskie obcowanie z tymi oblesnymi i tępymi mordkami zmusiło ludzi do szybszego zakończenia spaceru. Ok. 2,5 tys. osób zgromadziło się wokół figury Matki Bożej, po odśpiewaniu Hymnu i pieśni patriotycznych zgromadzeni wznosili okrzyki wyrażające poparcie dla Solidarności i potępiające reżim Jaruzelskiego. Cały czas układano Krzyż Solidarności, który długością sięgnął do Grobu Nieznanego Żołnierza /ok. 200 m /. " godz. 18. zgromadzeni udali się do klasztoru na mszę św. Zomo nie interweniowało.

Manifestacja 11 listopada. Tego dnia demonstracja była bardziej dynamiczna. Po mszy św. na Jasnej Górze kilka tysięcy osób /dużo więcej niż w dniu poprzednim/ udało się w pochodzie pod Grób Nieznanego

Żołnierza, gdzie znowu odśpiewano pieśni i wznoszono okrzyki. Płonący tysiącami zniczy krzyż /długi na ponad 300 m/ zakończony został przy końcu Alei Sienkiewicza kotwicą - symbolem Polski Walczącej /została ona w nocy przez ubeków zniszczona/. Pochód zatrzymał się przed wejściem w III Aleję zablokowaną kordonami żonowców. Tłum skandował hasła "zomo do roboty", "nieroby". Tym razem rzucili jedną petardę. Ludzie zaczęli się rozchodzić.

Do późnych godzin nocnych w Alejach i wokół Jasnej Góry znowo wyłapywano pojedynczych ludzi, koncentrując się na dzieciach i młodzieży /w stanie wojennym znowu uwzięto się szczególnie na dzieciarnię i młodzież/. Wobec zagrożenia, duża grupa ludzi nocowała w klasztorze. Ok. 100 osób zostało jednak złapanych i przetrzymywanych 48 godz. Smutnym sukcesem zomowców było schwytanie 15-letniego Grzegorza Lietrasa zam. w II Alei, ciężko chorego na astmę, pozbawionego przez to w ciągu dwóch dni lekarstw utrzymujących go przy życiu.

+ Informacje i refleksje po manifestacjach +

Poprzez pierwszy w historii milicja zablokowała dojeżdżanie do Jasnej Góry, przepuszczając tylko osoby mieszkające w pobliżu klasztoru. Przechodząc przez te dwa dni nasze miasto przeżyło prawdziwy potop zomowski. Kiedyś przetrzymaliśmy już potop szwedzki. Władze naszego miasta dla odpowiedniego wychowania dzieci, wydały nakaz przedszkolom przeprowadzenia stałego szkolenia politycznego wśród 6-cio latków. Autentyczne!!! Pozostawiamy bez komentarza.

Te dwa dni przyniosły wszystkim wiele satysfakcji; nam, bo byliśmy znowu razem; zomowcom i ubekom, bo znowu obfite premie, awanse i ordery się posypały!

A Krzyż płonie i ciągle są nowe kwiaty - i to jest nasze ZWYCISZKO! Póki my żyjemy SOLIDARNOŚĆ nie zginie.

Poniżej zamieszczamy "List otwarty do członków NZZZ "Solidarność", który otrzymaliśmy od internowanych w Nowym Łupkowie /datowany 17.2.1982r./

Koleżanki i Koleżany!

Odsolowani od Was, od naszych rodzin i od codziennego życia kraju, błądzący się do tej pory nie ingerować w bieżące działania, pozostawiając wszelkie decyzje tymczasowemu, podziemnemu kierownictwu "Solidarności". Jednakże teraz, gdy zbrodnia huntu zdecydowała się na najbrutalniejsze uderzenie w nasz Związek, gdy krew kolejnych ofiar ścieka po zomowsko-ubockich łapach - nie możemy już dłużej milieć! Jeżeli ktokolwiek miał do tej pory jeszcze złudzenia czy wątpliwości, to w tej chwili otworzono mu oczy. Nadszedł czas aby wszyscy zrozumieli, iż w Polsce nie istnieje i nie istniał żaden rządowy program porozumienia, że sowiecka komuna nie chciała z narodem ani ugody, ani choćby kompromisu i że nasze będzie tylko to co sobie Wywalczymy!

W sierpniu 1980 roku zaczęła się walka o Polskę. Naprzeciw siebie stanęli ci "którzy poczuli, że są wreszcie teraz u siebie" i sprzedajna agentura sowieckiego komunizmu, gotowa mordować, by utrzymać swą totalną władzę i niewolniczą pracę narodu. Przekonał się wówczas, iż wygrać z nią możemy tylko zdecydowaniem, determinacją i SOLIDARNOŚCIĄ. Warto o tym pamiętać w obliczu nadchodzących rozstrzygnięć. W chwili, gdy podsuwa się nam deklaracje wstąpienia do nowych związków, musimy być w pełni świadomi, że podpisanie jej to nie tylko wystąpienie z szeregów "Solidarności", ale również opowiedzenie się za przemocą, mordami i zakłamaniami - że to zdrada! Pamiętajmy, mieszkania, pożyczki oraz "srebrniki" oferowane przez partyjne związki znaczone są krzyżami ofiar Gdańska, Łódź i kopalni Wujek, losem tysięcy więzionych, wyrzucanych z pracy i pozbawionych środków do życia. Dlatego też przed wszystkimi członkami "Solidarności" stoją obecnie dwa podstawowe zadania:

- 1/ Solidarność z walczącymi o Związek przez współuczestnictwo we wszystkich podejmowanych akcjach.
- 2/ Solidarność z potrzebującymi przez tworzenie kas koleżeńskich, organizowanie wraz z Kościołem wypoczynku dla dzieci więzionych itp. Żadna ludzka krzywda nie powinna nam pozostać obojętna.

Musimy zdawać sobie sprawę, że wolności każdemu z nas i niepodległości Ojczyzny, komuna nie przyniesie sama na tacy. A tam gdzie nie ma niepodległości jest niewola i upokorzenie. Wiedzą o tym zamknięci w więzieniach, wiemy i my w obozach. I mamy nadzieję, że wie o tym również każdy Polak. Wierzmy - jesteśmy pewni, że w godzinie próby nie opuszczą nas i że wszyscy okazemy się godni krwi przelanej dla Ojczyzny przez naszych ojców i dziadów!

Teraz, gdy sytuacja jest jasna, gdy nie ma złudzeń iż kaska huntu przywróci Komisje Zakładowe, Zarządy Regionów i Komisję Krajową, zaczyna się nowy etap naszej walki i pracy. Nie oczekujemy prezentów - będziemy mieli tylko to, co zdołamy zorganizować, wywalczyć i utrzymać sami.

JESTEŚMY Z WAMI - Internowani

Mój Punkt Widzenia

Reżim Jaruzelskiego strzela do ludzi, torturuje, maltretuje w ciężkich więzieniach, doprowadza wielu do utraty zdrowia czy wręcz do śmierci. Rozbija rodziny i doprowadza je do nędzy. Bije dzieci idące z kościoła /np. 1 września w Częstochowie/. Upadła ludźmi i rozbija ich jednoś drogą szantażu i przekupstw. Ten socjalizm to metoda sprawowania władzy poprzez strach.

Musimy się więc bronić przed tą narzuconą, nielegalną, brutalną władzą, a zwłaszcza przed jej kolaborantami. Ludzie ci są dla nas groźni, a równocześnie niezbędni dla funkcjonowania reżimu. Ażeby móc się poczuć bezpiecznym w własnym domu musimy doprowadzić do tego, aby kolaborant a zwłaszcza kapuś bał się nas wydać za swe judaszowe srebrniki. Wtedy władza pozbawiona tego najniższego ogniwa / ale niezbędnego / sama upadnie. Każdy z targowiczów musi więc żyć w stałym strachu. Jest to jedna z skutecznych metod walki o nasze cele. Należy więc publikować nazwiska zdrajców a następnie otaczać ich bojkotem towarzyskim w domu i zakładzie pracy, odmawiać współpracy i utrudniać spełnianie im ich obowiązków, malować napisy na drzewach i samochodach, wyśmiewać.... Bardziej szkodliwym lub groźnym dla nas należy niszczyć mieszkania, samochody, rzeczy, palić ubrania, a nawet dawać po tyłku. Ktoś powie że to zemsta. Nie, nie o to chodzi. To jedyna skuteczna metoda ich wychowania. Ci mali ludzie nie rozumieją innej mowy niż prosta kalkulacja co się bardziej opłaca. Naszym obowiązkiem jest ostrzec Naród przed tak straszliwymi skutkami ich działalności, a innej metody na to nie ma. W czasie okupacji karano kolaborantów od strzyżenia włosów po wyrok śmierci. Działajcie teraz i od razu uchronimy ich od kary najwyższej. Bo nie będziemy się gniew ludźmi na morderców i ich kompanów będzie kiedyś straszny!

Wychowawca.

 Czy historia /niedawna/ uczy? Wyrzuciliśmy Grygla, Kosmałę i Wierzbickiego wraz z kompanami w czasie pamiętnych wydarzeń w "Ikarze" /listopad 80r/ m.in. za skandaliczne zaniedbania w służbie zdrowia. WRONa ma pełne usta troski o człowieka. Dzięki tej trosce prace przy budowie Szpitala Wojewódzkiego opóźniają się w tej chwili o ponad rok. Wykonawca Częst. Przedsięb. Budowlane Przemysłu Lekkiego "Lekbud" tłumaczy się brakiem ludzi. Powód - przedsiębiorstwo realizuje 18 budów, z czego kilka jest pod stałym nadzorem płk. Rusonia /szefa WRONy w Częstochowie/, więc musi mieć komplet załogi. Na resztę - w tym na szpital - nie starcza. Dbajcie więc tak dalej WRONIE - syny o zdrowie ludzi, a będzie z czego różniczać. Nie zapomnimy!

red.-B

NADZIEJA

Pod takim tytułem zaczęło się ukazywać nowe pismo podziemne członków NSZZ "Solidarność" Region Częstochowa. Gratulujemy, życzymy wytrwałości i ostrożności. Czekamy na następne numery.

redakcja ODNu

 Potwierdzamy wpłaty /w tys. zł./: KOS 10-4,2 Relli-0,5 Świerk-1 Fiat-4 Sep-0,5 Iwan-2 Siwak-2 Jan-2 Okoń-1,1 Yanka-0,5 Darek-0,5 Jeremiasz-0,45 Filip nki-0,7 Zygmunt-emeryt-1 Łysy-0,7 Cały-1 Generał-1 Stara paka-1,6 Budowlaniec-1 SMB-0,5 Narcyz-0,5 Martyna-0,5 Bezimienni-1,52 Jeżyk-1,2 Korona-3 Katyń44-1 Reszta-4 O.L.-1,7 Iawe-0,5 Orkan-2,1 Papuga-0,7 Maryśka-1,64 Koleżanka-0,2 Byk+Lew-1 Ebeila-0,5 Ślepiec-2,9 Beton-2,6 Grzyb Kania-1,3 Łobuz-1 Jantar-1 Truskawka-1,6 Atair-0,5 Sami swoi-1,5 Dziękujemy!

 Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Huty B. Bieruta oraz CDN wspólnie dziękują tym wszystkim, którzy wspierają finansowo działalność Związku. Informujemy iż fundusze te przeznaczone są głównie na pomoc finansową dla ludzi pokrzywdzonych przez huntę Jaruzelskiego oraz w części na obsługę bieżącej działalności Związku /np. wydawanie ODNu/. Bliższych informacji z przyczyn ogólnie znanych nie możemy obecnie udzielić. Pamiętaj, dziś pomagasz innym, jutro sam możesz potrzebować pomocy!